

Nr 9 136

(13) 461 42 87
6 97 4 59 4 4 5

@
www.naszeapoloniny.pl
naszeapoloniny@gmail.com

**OCZEKUJESZ
REZULTATÓW?
REKLAMUJ SIĘ W
NASZYM SERWISIE
INTERNETOWYM:**

www.naszeapoloniny.pl/reklama

LOKAL DO WYNAJĘCIA
40 m², Ustrzyki Dolne
ul. Rynek 2
Tel: 728 208 997

27 Października 2012 r.

Rok VIII, ISSN 1730 - 4156

Cena: **3,00** zł
(w tym 8% VAT)

*Czytelnia
dla dorosłych*

REKLAMA

nasze

POŁONINY

Bieszczadzkie Czasopismo Regionalne

KS BIESZCZADY - Prezes Kazimierz Pelczarski - tak było wtedy



POWRACA DO MNIE TAMTO SPOJRZENIE
ZATROSKANE

DŁOŃ UNIESIONA BEZRADNYM GESTEM
NA POŻEGNANIE

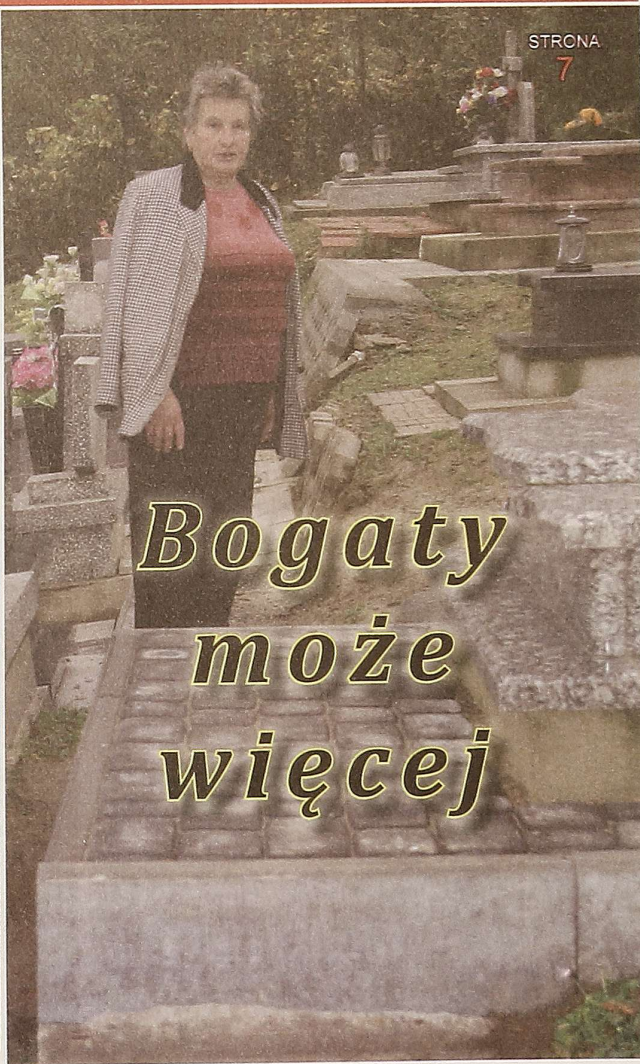
DOKĄD ODESZLI NAGLE I SZYBKO
TAK BEZ NICH PUSTO

RĘCE SPLECIONE, MODLITWĄ CICHĄ
SZEPCZĄCE USTA

JAK PACIORKI RÓŻAŃCA PRZESUWAJĄ MYŚLI
TO JEDNO ZDANIE

SEN NIEZGŁĘBIONY, ODPOCZYNEK WIECZNY
RACZ IM DAĆ, PANIE.

BRYGIDA STRUSIEWICZ- BINKOWSKA



STRONA
7

***Bogaty
może
więcej***

N a u c h o

KTO SZEFEM BIESZCZADZKIEGO ODDZIAŁU ARIMR

Jadwiga Neroj kierowała tym oddziałem do końca czerwca 2012 roku. Wydawać by się mogło, że jej następca zostanie bardzo szybko wybrany. Stało się jednak inaczej. Bowiem w międzyczasie doszło do kolejnej afery taśmowej związanej z ludźmi PSL- konkretnie taśmami Serafina – gdzie pokazano jak PSL-owska brać dzieli stanowiska między krewnych, znajomych itp. Dlatego też szef oddziału w Ustrzykach nie został odgórnie wskazany, a postanowiono go wyłonić w konkursie. Jak dowiedzieliśmy się w województwie do konkursu przystąpiły dwie panie i jeden pan. Pan, któremu daje się największe szanse na zwycięstwo to mieszkający w Trzciancu, były szef Bieszczadzkiej Agencji Rozwoju Regionalnego Józef Kołodziej. Według wielu osób związanych z Bieszczadzkim Stowarzyszeniem Samorządowym, to dobry kandydat, posiadający odpowiednią wiedzę i wykształcenie potrzebne na tym stanowisku. Jesteśmy ciekawi, czy to co dotarło do naszych uszu potwierdzi się po rozstrzygnięciu konkursu.

NORMA CIĘCIA WYKONANA

Jest taki dowcip o budowlancach. *Postronna osoba weszła na budowę i widzi biegających robotników z pustymi taćkami. Pyta jednego z nich dlaczego wożą puste taczki. – Panie taki tu mamy zap..., że nie ma czasu ich załadować.* Przypomniał mi się ten dowcip w chwili gdy znalazłem się na samym końcu wsi Daszówka. Otóż na przynajmniej dwóch składach drewna ciętego w miejscowych lasach leżą dziesiątki metrów sześciennych tzw. metrówek. To niby normalny obraz na takim składzie, tyle że te metrówki obrosły trawą i grzybem co świadczy, że leżą tutaj od dobrych kilkunastu lat.



Nawet to może by mnie nie zdziwiło, bo mogło być tak iż nie znalazł się kupiec na ten gatunek drewna, ale w takim razie w jakim celu wycina się dalej ten sam gatunek i składa obok tego starego.



To jak w dowcipie o budowlancach, leśnicy mają zap..., że tego co ścięte nie mają czasu wywieźć. Nie wiem czyje to drzewo, choć miejscowi mówią, że nadleśnictwa w Ustrzykach. Jeśli to prawda to gospodarz tego akurat leśnictwa nie popisał się. W dobie gdy ludzie szukają taniego opału nawet taki drewniany złom znalazł by nabywcę za odpowiednią cenę. Na dowód, że nie kłamię publikuję zdjęcia tego zmarnowanego drewna.

LEDWO UTWORZYLI, A JUŻ CHCĄ LIKWIDOWAĆ

Dotarła do nas wiadomość, że są poważne przymiarki do likwidacji oddziałów Straży Granicznej w Czarnej i Wojtkowej. Jak na razie nie udało się nam skontaktować z rzecznikiem Straży Granicznej w Warszawie, ale obiecujemy, że w następnym numerze *Połonin* na pewno się tym zajmiemy. Jeśli miało by się tak stać byłby kolejny szczyt głupoty w naszym kraju, który po mistrzowsku szasta budżetowymi pieniędzmi, w zamian coraz głębiej sięgając do naszych kieszeni.

Zdziwienia pana W.

Od kilku dni głośno w mediach o matce z Opola, która za niezapłacone 2300 zł do Urzędu Skarbowego została w nocy aresztowana, a jej dzieci wywieziono do pogotowia opiekuńczego. Tymczasem Pani wiceprezes Amber-Gold, współwinna okradzenia kilku tysięcy ludzi na kwotę ponad 200 milionów złotych, bezdzietna, do tej pory bryka na wolności. Dziwi to, chyba że można tłumaczyć to tym iż matka dwójki dzieci nic nikomu dać nie może, zaś pani wiceprezes ma jeszcze sporo do rozdania by za takie oszustwo nie odsiedzieć ani dnia w areszcie. Siedząc nie mogła by sięgnąć do skarpet, bo cwaniaki tam trzymają pieniądze, a nie w piramidach finansowych.



NASZ DZIENNICZEK

6 - Władze Ustrzyk Dolnych, które zdecydowały się nadać nowej hali sportowej w mieście imię **Kazimierza Sojki**. To trafna decyzja bo z Kazimierzem Sojką wiązą się największe sukcesy miejscowych sportowców, narciarzy, biathlonistów, siatkarek. Zawodnicy wychowywani przez Sojkę trafiali do reprezentacji kraju, pierwszo-drugo ligowych klubów. Sojka był też motorem budowy hali sportowej przy LO w Ustrzykach. Przypominamy też, że dwa lata temu Nasze Połoniny postulowały by hala sportowa otrzymała imię Kazimierza Sojki.

Ustrzycki oddział Sanepidu. Za rzeczowe profesjonalne i kulturalne kontrole w placówkach gastronomicznych. Lata temu takie zachowanie kontrolerów było wprost nie do wyobrażenia, kontrola zawsze musiała się skończyć mandatem. Dziś czasami też tak bywa ale dzieje się to z klasą o niebo wyższą, tak że i ukarany pretensji w zasadzie nie ma.

6 - Biblioteka w Lesku. W Przemysłu w tamtejszej placówce OHP tworzy się bibliotekę dla wychowanków. Jak to dzisiaj bywa wszystkim brakuje pieniędzy więc bibliotekę tworzy się na zasadzie społecznej zbiórki. Jak się okazało leska biblioteka nie pozostała głucha na ten apel i obdarowała OHP bogatym księgozbiorem. Chwała jej za to.

1 - Leśnik gospodarz leśnictwa Teleśnica, Daszówka za doprowadzenie składowanego drzewa do sytuacji gdy obrosło ono grzybem. To najgorsza z możliwych propaganda działań leśników.

W następnym numerze Naszych Połonin:

» Kolejny odcinek wspomnień dotyczących KS „Bieszczady”

» Kulisy tragicznej śmierci komendanta milicji **Władysława Rysza**

» Nowe fakty dotyczące sporu **Herminy z Prohanbudem**

» Nowy podział na okręgi wyborcze w gminach **Powiatu Bieszczadzkiego**

Aktualności leskie Listopad 2012

1. 29 września w Technikum Leśnym odbył się jubileusz 40-lecia istnienia tej szkoły w Lesku.

Z tej okazji zjechało do Leska wiele absolwentów z naszej szkoły, a także z pokrewnych szkół z całej Polski oraz ze Słowacji.

Po części oficjalnej kolejne roczniki spotykały się we własnym gronie w pomieszczeniach szkoły.

W trakcie uroczystości pożegnano dyr. Sitkę odchodzącego na emeryturę, który wspomniał że załatwił w ministerstwie 5 mln zł na remont i rozbudowę szkoły.

2. W br. miała ruszyć budowa galerii handlowej „Czerwona Torebka”. Niestety, inwestycję tę przeniesiono do Sanoka, a działkę gdzie miano rozpocząć budowę wykupiła „Biedronka”, na której rozpoczęto roboty ziemne pod budowę większego parkingu.

3. Pomiędzy ul. Stawową i Piłsudskiego rozpoczęto plantowanie działki budowlanej, na której ma powstać stacja benzynowa i pawilon handlowy.

4. Przy Placu Konstytucji 3-go Maja, w budynku dawnej poczty, otwarto bar mleczny.

5. W nowym pawilonie naszego szpitala rozpoczęto roboty budowlano-montażowe związane z uruchomieniem w 2013r SOR-u i OJOMu. Roboty te powinny być zakończone w czwartym kwartale br.

6. Starostwo leskie, przy współudziale gminy Olszanica wyremontowało drogę o długości 3 km na odcinku Uherce – Rudenka.

Jan Lewicki

SPRZEDAM

**Gont drewniany – świerkowy
(z drewna sezonowanego).**

Kontakt: 664 290 049



Wiadomości z Policji

Wypadki, kolizje, kradzieże i inne wydarzenia relacjonuje

Rzecznik KP Policji w Ustrzykach Dolnych

Dorota Krzywdzik - Głazowska

Zatrzymani za uprawę konopi

13 października dwaj mieszkańcy gminy Solina usłyszeli zarzut uprawy i posiadania konopi oraz posiadania grzybków halucynogennych. Policjanci zabezpieczyli 44 krzewy konopi, dwa worki z podsuszonymi kwiatami konopi i 5 grzybków halucynogennych.



W piątek 12 października w Olchowcu w gminie Czarna policjanci Wydziału Kryminalnego ustrzyckiej komendy wspólnie z funkcjonariuszami Straży Granicznej z Czarnej Górnjej zatrzymali dwóch mieszkańców gminy Solina. Mężczyźni zostali zatrzymani, gdy przenosili świeżo ścięte krzewy konopi do samochodu. Zatrzymanie było efektem przeprowadzonej wcześniej pracy operacyjnej.

Już podczas wstępnych rozmów zatrzymani przyznali się do uprawiania nielegalnych roślin. Nasiona, z których wyrosły okazałe krzewy o wysokości około 1,5 m mężczyźni zamówili przez Internet. Uprawę planowali już w kwietniu. Nielegalny proceder rozpoczęli od znalezienia odpowiedniego miejsca do posadzenia roślin. Przygotowali dwie działki, na które przesadzili wyhodowane wcześniej sadzonki. Po zatrzymaniu mężczyźni wskazali miejsce ukrycia dwóch worków z suszem. 23 i 24-latek twierdził, że uprawiali konopie na własny użytek.

Obydwaj usłyszeli zarzuty uprawy i posiadania konopi oraz posiadania grzybków halucynogennych. Za prowadzenie nielegalnej uprawy konopi i posiadanie narkotyków grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Pijany z sądowym zakazem wjechał do rowu

Policjanci zatrzymali 27-latkę, który wjechał samochodem do przydrożnego rowu w Łobozewie. Mężczyzna był pijany, miał

również sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. Teraz odpowie przed sądem.

23 października w nocy dyżurny jednostki otrzymał informację, że w Łobozewie w przydrożnym rowie znajduje się samochód. Przybyły na miejsce patrol Policji ustalił, że 27-letni mieszkaniec Ustrzyk Dolnych kierował fiatem punto i wjechał do przydrożnego rowu. Mężczyznę poddano badaniu na zawartość alkoholu, które wykazało ponad 1,5 promila alkoholu w jego organizmie. W trakcie dalszych czynności policjanci ustalili, że 27-latek ma orzeczony sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

Mężczyzna został zatrzymany do wytrzeźwienia, dziś usłyszysz zarzut jazdy w stanie nietrzeźwości i niestosowanie się do sądowego zakazu. O jego losie zdecyduje sąd.

Konkurs plastyczny rozstrzygnięty

25 października rozstrzygnięto konkurs plastyczny „Bezpieczne Wakacje 2012”. Wybrano 9 prac, które zostaną przesłane do Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie i wezmą udział w konkursie wojewódzkim. Komisja konkursowa wyróżniła dodatkowo kilka prac.



Tym razem do ustrzyckiej komendy wpłynęły 92 prace plastyczne ze szkół powiatu bieszczadzkiego. Prace oceniane były przez komisję konkursową składającą się z przedstawicieli Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, jednostek samorządu terytorialnego oraz przedstawiciela Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej. W pracach komisji brała udział także Pani Elżbieta Jelowska-Piotrowicz-plastyk. Prace zostały wykonane techniką dowolną. Wyłoniono po trzy najlepsze prace w trzech kategoriach wiekowych tj. 7-9 lat, 10-12 lat oraz 13-15 lat. Do dalszej tury konkursu wybrano prace:



W kategorii 7 - 9 lat zwyciężyli jednogłośnie uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Hoszowie
Natalia Marosz, Monika Jaworska, Erwina Gromala

W tej kategorii zostali dodatkowo wyróżnieni:

Wiktorija Chrebor i Bartłomiej Chrobak ze Szkoły Podstawowej w Czarnej oraz Alicja Adamiak ze Szkoły Podstawowej w Hoszowie

W kategorii 10- 12 lat

Gabriela Sidor z Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych

Kinga Miszczak z Zespołu Szkół Publicznych nr 2 w Ustrzykach Dolnych

Sebastian Sadkowski ze Szkoły Podstawowej w Hoszowie

W tej kategorii zostali dodatkowo wyróżnieni:

Łucja Koszcza i Anna Zaletyńska z Zespołu Szkół Publicznych nr 2 w Ustrzykach Dolnych oraz Łucja Hawrylik z Bieszczad

dzkiego Zespołu Placówek Szkolno-Wychowawczych w Ustrzykach Dolnych.

W kategorii 13 -15 lat

Kinga Szczudlik z Zespołu Szkół Publicznych nr 2 w Ustrzykach Dolnych

Martyna Szczudlik z Zespołu Szkół Publicznych nr 2 w Ustrzykach Dolnych

Dominika Markowicz z Zespołu Szkół Publicznych nr 2 w Ustrzykach Dolnych

W tej kategorii zostali dodatkowo wyróżnieni:

Aleksandra Orlef i Ewa Siara z Zespołu Szkół Publicznych nr 2 w Ustrzykach Dolnych oraz Paula Szymula z Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych

Wybrane prace trafią do Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie i wezmą udział w wojewódzkim konkursie.



Wypadki, kolizje, kradzieże i inne wydarzenia relacjonuje Rzecznik KP Policji w Lesku Katarzyna Antosz - Ulan

Policjanci ustalili, że mężczyźni podczas pracy spożywali alkohol. Trzej świadkowie wypadku, którzy usuwali wyrwane z ziemi krzaki, mieli w organizmie po 1,89, 1,74 i 1,34 promila. Prawdopodobnie alkohol razem z nimi spożywał również kierujący ciągnikiem 23-latek. W sprawie trwają dalsze czynności.

Zatrzymany podejrzwany o zabójstwo brata

Mężczyzna, który w środę 17 października w nocy w Średniej Wsi najprawdopodobniej zabił nożem swojego młodszego brata, został zatrzymany przez policjantów. 38-latek umieszczony został w policyjnym areszcie. W chwili zatrzymania miał w organizmie 1,49 promila alkoholu.

Policjanci o zdarzeniu zostali powiadomieni tuż przed godziną 2 w nocy przez dyspozytora pogotowia ratunkowego. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, w trakcie rodzinnej awantury w jednym z domów w Średniej Wsi 38-letni mężczyzna śmiertelnie ugodził nożem swojego 26-letniego brata, który zmarł jeszcze przed przybyciem karetki pogotowia ratunkowego. Najprawdopodobniej młodszy mężczyzna wrócił pijany do domu i zaczął grozić swojej matce nożem. Wówczas starszy brat stając w obronie matki wyrwał nóż i zaatakował awanturnika. Zadał mu kilka ciosów, które okazały się śmiertelne.

W chwili zatrzymania podejrzwany o dokonanie zabójstwa był nietrzeźwy - w organizmie miał 1,49 promila alkoholu.

Pijana 13-latka trafiła do szpitala

Do sądu rodzinnego zostanie skierowana sprawa 13-latki, która w środę 24.10 pijana trafiła do szpitala. Dziewczynka w organizmie miała ponad promil alkoholu. Policjanci wyjaśniają, skąd dziecko wzięło alkohol.

Około godz. 16.30 o pomoc Policji poprosił dyrektor szkoły podstawowej w Lesku. Jedna z nauczycielek wyczuła alkohol od 13-letniej dziewczynki, która przyszła odebrać ze szkoły młodszą siostrę. Wezwana na miejsce matka poprosiła o przebadanie córki na alkomacie. Urządzenie wykazało 1,15 promila. Dziewczynka trafiła do leskiego szpitala na obserwację.

Policjanci prowadzą czynności wyjaśniające, skąd 13-latka wzięła alkohol. Sprawą zajmie się sąd rodzinny.

23-letni mężczyzna przygnie- ciony przez ciągnik

Młody mężczyzna, który 15 października popołudniu ucierpiał w wypadku podczas prac polowych, został zabrany do szpitala w Rzeszowie przez Lotnicze Pogotowie Ratunkowe. Policjanci wyjaśniają okoliczności tego wypadku.



Do zdarzenia doszło około godz. 16 w miejscowości Myczków. Czterech mężczyzn usuwało zakrzaczenia z pola rolnego wyrwijając je za pomocą stalowej linki podpiętej do ciągnika. Podczas jednej z prób poderwany do góry ciągnik przewrócił się do tyłu, a następnie na prawy bok, przygniatając kierującego nim 23-letniego mieszkańca Myczkowa. Mężczyzna z poważnym urazem głowy został przetransportowany do szpitala w Rzeszowie przez Lotnicze Pogotowie Ratunkowe.

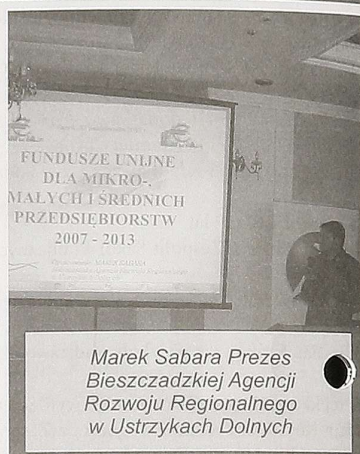
Szwajcarzy pomagają bieszczadzkim przedsiębiorcom

W dniu 23 października 2012 roku w Sanoku odbyła się konferencja pt. „Sytuacja gospodarcza mikro i małych firm w województwie podkarpackim w roku 2012 oraz perspektywy rozwoju na kolejne lata. Możliwość wsparcia finansowania Firm”. Organizatorem konferencji był Bank Pekao SA oraz Mirosław Karapyta Marszałek Województwa Podkarpackiego. Gospodarzem spotkania był Roman Dec dyrektor regionalny banku Pekao SA ds. klientów biznesowych.

TENDENCJE NA RYNKACH FINANSOWYCH”. Przedstawione zostały główne wskaźniki makroekonomiczne Polski w roku 2012. Bardzo ciekawą i ważną dla przedsiębiorców rozścią prezentacją było przedstawienie perspektyw dalszego rozwoju gospodarczego Polski w roku 2013, wysokość prognozowanych stóp procentowych, wskaźnik zatrudnienia w sektorze przedsiębiorstw oraz prognozy dla wybranych gałęzi gospodarki.

Następnie nastąpił cykl prezentacji na temat pozyskiwania środków unijnych dla przedsiębiorców. Przedstawiono aktualnie trwające nabory wniosków o dotację oraz nabory planowane na 2013 rok.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że we wszystkich prezentacjach, jako organ doradczy pojawiała się firma działająca w Ustrzykach Dolnych,



Marek Sabara Prezes Bieszczadzkiej Agencji Rozwoju Regionalnego w Ustrzykach Dolnych



Roman Dec Dyrektor Regionalny Banku Pekao SA ds. Klientów Biznesowych witający gości

Wśród przybyłych gości z powiatów sanockiego, leskiego i bieszczadzkiego, przedsiębiorcy z Ustrzyk Dolnych tworzyli mocną grupę. Honorowymi gośćmi konferencji byli Krzysztof Gąsior Starosta Bieszczadzki, Jacek Przybyła Zastępca Burmistrza Ustrzyk Dolnych oraz Marcin Rogacki Wójt Gminy Czarna.

Tematem pierwszej prezentacji prowadzonej przez Marcina Mrowca głównego ekonomisty banku Pekao SA były „Perspektywy makroekonomiczne. KRAJOWE PERSPEKTYWY WZROSTU GOSPODARCZEGO ORAZ

czyli Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego.

Ciekawą ofertą dla przedsiębiorców będzie GÓRSKI FUNDUSZ PRZEDSIĘBIORCZOŚCI „Made in Karpaty”, który jest działaniem w ramach projektu Alpy Karpatom, współfinansowanego przez Szwajcarię w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej, realizowanego przez Fundację Karpacką – Polska, oraz partnerów: Bieszczadzką Agencję Rozwoju Regionalnego, Podkarpacką Izbę Gospodarczą, Galicyjskie Gospodarst-

wa Gościnne, Bieszczadzkie Forum Europejskie oraz Regionalną Izbę Gospodarczą w Sanoku. Podwykonawcą szwajcarskim jest Helvetas Swiss Intercooperation z Berna. Projekt Alpy Karpatom jest finansowany z priorytetu nr 1. Inicjatywy na rzecz rozwoju regionalnego regionów peryferyjnych i słabo rozwiniętych. W Polsce priorytetem objęto województwa: lubelskie, podkarpackie, świętokrzyskie oraz małopolskie.

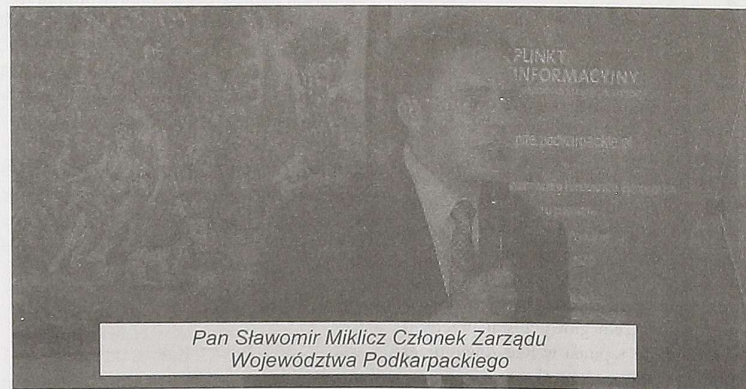
Szwajcarsko-Polski Program Współpracy, czyli tzw. Fundusz Szwajcarski, jest formą bezzwrotnej pomocy zagranicznej przyznanej przez Szwajcarię Polsce i 9 innym państwom członkowskim Unii Europejskiej, które przystąpiły do niej 1 maja 2004 r. Na mocy umów międzynarodowych, zawartych 20 grudnia 2007 r. w Bernie, ponad 1 mld franków szwajcarskich trafi do dziesięciu nowych państw członkowskich. Dla Polski, Program Szwajcarski przewiduje niemal połowę środków (ok. 489 mln CHF). Operatorem dotacji jest BARR w Ustrzykach Dolnych.

Pan Sławomir Miklicz Członek Zarządu Województwa Podkarpackiego nazwany przez zebranych „Lokalnym Marszałkiem” przedstawił formy wspierania przedsiębiorczości przez samorząd województwa podkarpackiego. Wśród przybyłych przedsiębiorców została przeprowadzona ankieta dotycząca wskazania najważniejszych działań wspierających rozwój firm działających na naszym terenie województwa.

Dyrektor regionalny banku Pekao SA ds. klientów biznesowych Roman Dec dokonał podsumowania konferencji, podziękował partnerom (PIONEER PEKAO Investments, Pekao LEASING, Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego, RIG SANOK, Podkarpacki Fundusz Poręczeń Kredytowych, Fundacja Karpacka – Polska) za przygotowanie ciekawych prezentacji.

O tym, że poruszane tematy były ważne i interesujące dla przybyłych przedsiębiorców świadczą toczące się dyskusje w czasie lunchu.

Zdjęcia:
Andrzej Michalak



Pan Sławomir Miklicz Członek Zarządu Województwa Podkarpackiego

PIERWSZY DZIEŃ LISTOPADA

Pierwszy dzień listopada, Święto Zmarłych, kojarzy się z chwilą refleksji, modlitwy oraz zadumy nad sensem życia i śmierci.

Tego dnia odwiedzamy na cmentarzach groby nie tylko naszych bliskich, ale również te zapomniane przez ludzi i czas... Modlimy się, zapalamy znicze, przynosimy kwiaty. Specyficzny nastrój Święta Zmarłych sprawia, że tego dnia jesteśmy niejako bliżej tych, którzy odeszli z tego świata, bliżej tamtej strony.



Kiedy już tak zagłębiamy się w rozmyślaniach i wspomnieniach, zastanówmy się nie tylko nad tymi, którzy śpią snem wiecznym, ale nad nami samymi. Zatrzymajmy się nie tylko nad grobami zmarłych, ale nad żywymi, nad naszymi bliskimi. Myślę, że warto zdać sobie sprawę z tego, iż jesteśmy tutaj tylko przez chwilę i nikt z nas nie wie ile ona potrwa.

Może warto powiedzieć komuś jakieś dobre słowo, załatwić coś odkładanego na później... Jak dawno mówiliśmy żonie,

mężowi, dzieciom - o tym, że ich kochamy. Matce, ojcu, dziadkom - że jesteśmy wdzięczni za ich trud wychowania, za troskę, za bezcenne rady.

Nie mądrzę się, nie jestem wyjątkiem. Nie zdążyłam mojej babci zmarłej bardzo nagłe powiedzieć, jak wiele jej zawdzięczam, podziękować. Teraz myślę inaczej, ale wtedy wydawało mi się, że będzie żyła zawsze, bo przecież zawsze była przy mnie. Dzisiaj mogę tylko pójść na cmentarz, już jej nie ma w małym domu pod świerkami.

„Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą...” - pisał ks. Jan Twardowski.

Śpieszmy się, bo życie jest jak ten płomyk znicza na wietrze.

Brygida Strusiewicz- Binkowska

Ubezpieczony w ZUS - warto wiedzieć więcej!

Wgląd do konta ubezpieczonego, jak też korzystanie z niego, to czynność łatwa i prosta. Po zalogowaniu się do portalu pue.zus.pl, ubezpieczony może przeglądać swoje dane, może zweryfikować poprawność danych identyfikacyjnych, ewidencyjnych i adresowych. Ponadto może sprawdzić, czy figuruje jako ubezpieczony, to jest, czy na koncie znajduje się informacja o jego zgłoszeniu do ubezpieczeń oraz czy płatnik - czyli pracodawca - odprowadza składki w poprawnej wysokości. W interesie ubezpieczonego leży, aby opłacane składki były i odpowiadały faktycznie otrzymywanemu wynagrodzeniu. One decydują o wysokości jego przyszłej emerytury. Z konta ubezpieczonego można dowiedzieć się także o naszym ubezpieczeniu zdrowotnym i członków naszej rodziny, o ile spełniają wymagane warunki. Dla przykładu - dziecko może być zgłoszone jako członek rodziny do ukończenia przez nie 18 lat, a jeżeli kształci się dalej - do ukończenia 26 lat. Jeżeli dziecko posiada orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności lub inne traktowane na równi - zgłoszenie jest skuteczne bez względu na wiek dziecka.

Ubezpieczony, który pracował przed rokiem 1999, winien zwrócić uwagę na informację czy ma naliczony kapitał początkowy - jeżeli oczywiście złożył stosowny wniosek. A jeżeli jeszcze tego nie zrobił, powinien jak najszybciej dostarczyć do ZUS odpowiednie dokumenty, zaświadczenia o wysokości zarobków przed 1999 rokiem. Od roku 2006 Zakład Ubezpieczeń Społecznych przekazuje corocznie "Informację o stanie konta ubezpieczonego w ZUS" za dany rok wszystkim ubezpieczonym urodzonym po 31 grudnia 1948 r. W informacji podawane są dane m.in. w zakresie: wysokości zwaloryzowanego kapitału początkowego, pod warunkiem że ubezpieczony złożył wniosek o jego wyliczenie; wysokości hipotetycznej emerytury dla ubezpieczonych, którzy na dzień 31 grudnia danego roku mieli ukończone 35 lat; wysokości składek na ubezpieczenie emerytalne w podziale na miesiące (z wyłączeniem składek podlegających odprowadzeniu do otwartego funduszu emerytalnego i zewidencjonowaniu na subkoncie) za okres ostatnich 12 miesięcy kalendarzowych wg stanu na dzień 31 grudnia poprzedniego roku. Dowiemy się również o należnych i odprowadzonych składkach na otwarte fundusze emerytalne, a także, po raz pierwszy - stan składek należnych i wpłaconych zewidencjonowanych na tzw. subkoncie.

Najbliższą Informację, którą otrzymamy będzie Informacja o stanie konta łącznie za lata 2011 i 2012. Zakład przekaże ją w roku przyszłym. Dla osób odwiedzających w tych dniach Oddział ZUS w Jaśle oraz jego Inspektoraty w Brzozowie, Dębicy, Krośnie i Sanoku przygotowane zostały materiały informacyjne, ulotki oraz poradniki.

Stanisław Sroka
Oddział ZUS w Jaśle

Medale za długoletnią służbę

W poprzedniej kadencji bieszczadzkich samorządów została zwołana pierwsza wspólna sesja radnych powiatu, miasta Ustrzyki i gmin Czarna i Lutowska. Była to inicjatywa niezwykle potrzebna bowiem często radni tych bieszczadzkich samorządów nawet się nawzajem nie znali. 19 października tego roku postanowiono zwołać II Sesję Wspólną Samorządów Powiatu Bieszczadzkiego. Odbędzie się ona w Urzędzie Gminy w Lutowskich. Jak się okazało jednym z powodów zwołania tej sesji było uhonorowanie pracowników urzędów, starostwa i jednostek im podległych.

W sesji wzięła udział **Małgorzata Chomycz - Śmigielska** - Wojewoda Podkarpacki, która w imieniu Prezydenta

Pani Wojewoda wręczyła także „Złote i Srebrne Medale za Długoletnią Służbę” pracownikom starostwa oraz pracownikom powiatowych jednostek organizacyjnych za długoletnią służbę i za wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków wynikających z pracy zawodowej.

Złotym medalem zostali odznaczeni:

Irena Krzywowiąza - 43 letni staż pracy. Od 01.01.1999r. jest pracownikiem Starostwa Powiatowego w Ustrzykach Dolnych.

Od 02.01.2002r. Irena Krzywowiąza jest Kierownikiem Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami.

Dolnych. Pracuje w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami

Alina Dżoń-Plamowska - 33 letni staż pracy.

Od 01.09.1999r. jest dyrektorem Poradni Psychologicznej - Pedagogicznej w Ustrzykach Dolnych

Julian Czarnecki - 31 letni staż pracy.

Od 01.09.2002r. jest Dyrektorem Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych imienia Lecha Wałęsy w Ustrzykach Dolnych.

Julian Czarnecki udziela się społecznie będąc już po raz piąty radnym Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych.



Rzeczypospolitej Polskiej wręczyła złoty krzyż zasługi Panu **Henrykowi Sułubi** Burmistrzowi Ustrzyk Dolnych.

Krzyże Zasługi - ustanowione zostały w 1923 roku, nadawane są osobom, które mają zasługi dla państwa i obywateli spełniając czyny przekraczające zakres ich zwykłych obowiązków, a przynoszące znaczną korzyść państwu lub obywatelom, a także za wzorowe, wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków zawodowych, ofiarną działalność publiczną, ofiarne niesienie pomocy oraz działalność charytatywną.

Jolanta Kuzar - 39 letni staż pracy. Pracownikiem Starostwa Powiatowego w wydziale Komunikacji i Drogownictwa jest od 01.01.1999r.

Regina Stępień - 38 letni staż pracy. Pracownikiem Starostwa Powiatowego w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami jest od 01.01.1999r.

Henryka Bramberger - 37 letni staż pracy.

Od 16 stycznia 1999r. Jest pracownikiem Starostwa Powiatowego w Ustrzykach

Jan Fedczak - 32 letni staż pracy.

Funkcję dyrektora placówek oświatowych pełni od 1996r.

Obecnie jest dyrektorem nowo powstałego Zespołu Placówek Szkolno-Wychowawczych w Ustrzykach Dolnych.

Franciszek Heichel - 38 letni staż pracy.

Od 1.01.1999r. jest pracownikiem w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Ustrzykach Dolnych



Srebrnym medalem zostali odznaczeni:

Stanisław Leszega - 25 letni staż pracy. Jest Dyrektorem Domu Pomocy Społecznej od 1991r. Z przerwą w latach 1998r. - 2001r. kiedy to piastował urząd Burmistrza Ustrzyk Dolnych. Udziela się społecznie będąc między innymi radnym Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych

Arkadiusz Lupa - 25 letni staż pracy. Od 01.09.1994r. Arkadiusz Lupa jest Dyrektorem Liceum Ogólnokształcącego w Ustrzykach Dolnych, obecnie Zespołu Szkół Licealnych w Ustrzykach Dolnych. Udziela się społecznie będąc już po raz piąty radnym Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych.

Po tej bardzo uroczystej części przyszedł czas na zapoznanie radnych z kilkoma ważnymi zmianami w ustawach dotyczących gospodarki odpadami, zmianami w Karcie Nauczyciela i propozycja samorządów dotyczących zmian w ustawie o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Henryk Sułuja - Burmistrz Ustrzyk Dolnych przedstawił informację na temat gospodarki odpadami w związku z nowelizacją ustawy o odpadach, ustawą o ochronie przyrody w świetle proponowanych przez projekt obywatelski zmian w jej treści.

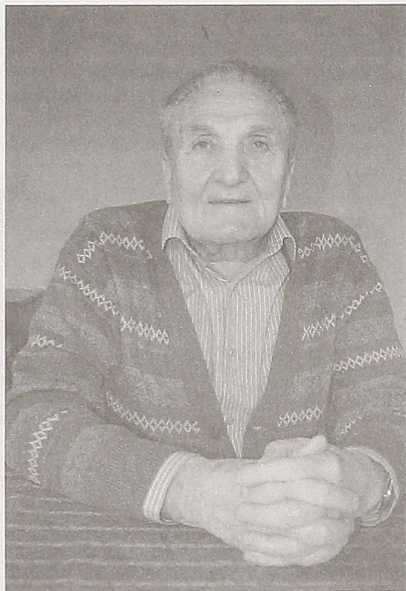
Następnie wystąpił Marcin Rogacki Wójt Gminy Czarna przedstawiając informację dotyczącą Samorządowego Kongresu Oświaty w Warszawie pod kątem propo-

cji wprowadzenia przez samorządy terytorialne zmian do ustaw: Karta Nauczyciela oraz o systemie oświaty. Kolejnym punktem sesji był samorządowy projekt zmian w ustawie o dochodach jednostek samorządu terytorialnego prezentowany przez Krzysztofa Mroza Wójta Gminy Lutówka. Pani Wojewoda korzystając z okazji spotkania z przedstawicielami samorządów bieszczadzkich udzielała odpowiedzi na ich pytania.

Zdjęcia: **Marek Sokół**



Kazimierz Pelczarski



Ustrzyki Dolne od czasu swojego powrotu do Polski w 1951 roku miały swoje wzloty i upadki. Euforia zaczęła się tuż po zmianie granic. By obłaskawić przesiedleńców miasto awansowało do miana stolicy powiatu. Na dodatek wymiana odcinków granicznych- mimo zupełnie innych oficjalnych tłumaczeń- powodowana była chęcią zagarnięcia przez ZSRR złóż węgla kamiennego w okolicach Hrubieszowa. Aby to Polsce zrekomensować dostaliśmy podobno ogromne złoża ropy naftowej w okolicach Ustrzyk. Do zarządzania nimi powołano dyrekcję kopalnictwa nafty i gazy z siedzibą w Ustrzykach. Tak więc Ustrzyki z zapyziałej miejsciny z drewnianymi chodnikami i ulicami bez kawałka asfaltu, dość szybko zaczęły zmieniać swoje oblicze. Podobnie dziać się zaczęło w miejscowym sporcie. Klub pod swoją opiekę przejęli naftowcy dość szybko umacniając jego pozycję w województwie, a w przypadku narciarstwa, w kraju. Jednak zgodnie z zasadą, że to co dobre nigdy nie trwa długo także w Ustrzykach szybko się skończyło. Każda władza zarówno to postkomunistyczna jak i ta kapitalistyczna lubi się bawić i korzystać z różnego rodzaju przywilejów. Na dodatek nie chce by jej zabawą przyglądała się gawiedź. Dlatego budowa ośrodka rządowego w Arłamowie miał szansą, stała się dla Ustrzyk klęską. Wszechwładny półkownik Doskoczyński, doprowadził do tego że powoli Ustrzyki stawać się zaczęły coraz większym grajdołem. Władysław Tarnawski ówczesny pierwszy sekretarz PZPR w powiecie mógł jedynie godzić

się na postępującą degradacją miasta. Na początek dyrekcję kopalnictwa przeniesiono do Sanoka. *-Tarnawski nie lubił dyrektora Majchrowicza, więc nawet mocno nie walczył o pozostawienie kopalnictwa w mieście. Powszechnie wiadomym było, że Tarnawski doniósł do władz na Majchrowicza. W 1971 roku przyjechał tutaj dyrektor Zjednoczenia w sprawie przeniesienia dyrekcji do Sanoka, a zarazem pożegnania Majchrowicza. Natomiast z Rady Powiatowej, czy Komitetu PZPR nikt nie zjawił się na pożegnaniu Majchrowicza. -* mówi Kazimierz Pelczarski, wtedy członek Rady Powiatowej. Kolejnym krokiem degradacji Ustrzyk było utworzenie powiatu bieszczadzkiego z siedzibą w Lesku w 1972 roku. Księstwo Arłamów oddało władze lokalną o kolejne kilkadziesiąt kilometrów i zaczęło się grodzić wzdłuż drogi wojewódzkiej z Kuźminy w stronę Krościenka.

Konsekwencją tych zmian w sporcie była rezygnacja



KS Bieszczady na obozie kondycyjnym w Czarnej

Zjednoczenia Górnictwa z dalszego pełnego finansowania miejscowego klubu. Górnik stał się Bieszczadami. Choć tak prawdę mówiąc jeszcze przez wiele lat pieniądze ze Zjednoczenia płynęły choć w zdecydowanie ograniczonym stopniu. Dopóki klub należał do naftowców prezesaował mu pracownik kopalnictwa, który przyjechał do Ustrzyk z Przemyśla Pan Morejko, bilety sprzedawał Niemiec a kontrolował Gacek. Po utracie tak poważnego sponsora nikt nie garnął się do prezesowania.

Kazimierz Pelczarski został ściągnięty do Ustrzyk z Brzozowa. Tam oprócz pracy w radzie był też wyróżniającym się zawodnikiem miejscowej Brzozovii. Stąd też pomysł by to właśnie jemu powierzyc prezesowanie miejscowym Bieszczadom. Objął tą funkcję w 1971 roku i prezesaował aż do 1978. *-Przejąłem klub po latach dla niego tłustych. Zresztą w ogóle lata sześćdziesiąte to było okres wielkiej rozbudowy miasta. Stadion mieścił się wtedy na Jasieniu za rzeką. Gdy miejscowi grali mecz, miasto było prawie puste. Bo ludzie idąc na stadion w Jasieniu szli nie tylko na mecz, ale na taki niedzielny piknik. W Ustrzykach funkcję pierwszego sekretarza pełnił wówczas Mieczysław Nawrutowicz. To on doprowadził do tego, że wybudowano tutaj basen, halę sportową przy LO, nowy stadion piłkarski. Gdy zachorowała mu żona, zamiast się nią mocno opiekować znalazł pociechę u innej kobiety. Ktoś z miejscowych doniósł o tym komu trzeba i Nawrutowicz przeniósł się na drugi koniec Polski do Szczecina, gdzie prezesaował- z dobrym skutkiem - tamtejszej Spółdzielni Rzemieślniczej. To był też dobry okres dla ustrzyckich piłkarzy, którzy awansowali do A- klasy. Przyszło mi więc przejąć klub który miał dobry okres, a zanosilo się na to, że lepiej nie będzie.*



Pelczarskiemu - który został też niebawem prezesem ustrzyckiej Spółdzielni Mleczarskiej - pomagali w pracy Zbigniew Mucha, Władek Wawrowski, nieco później pracujący wtedy w mleczarni Aleksander Woźniak. Sprawami finansowymi zajmował się dyrektor hotelu „Laworta” Marian Bilik.

Klub liczył sobie trzy sekcje: piłki nożnej, siatkówki, narciarską. Wspomnieć warto o narciarzach bo spore sukcesy w kraju odnosili Adamiak, Janusz Kowalski - późniejszy koszykarz 1- ligowej Resovii oraz Janek Plezia i Rysiek Wilczkiewicz. To byli zawodnicy liczący się w kraju. Wzmacnialiśmy także drużynę piłkarską z Gorlic ściągnęliśmy Smułekiewicz z Stadnika. Dodam, że Smułekiewicz po powrocie do Gorlic grywał jeszcze po okolicznych klubach, pił i w końcu się wiesił. To przykre. Z Resovii ściągnęliśmy Ryśka Majera,

zgrupowanie. Piłkarze polubili szczególnie maślanek, która chłodziła zanurzając bańkę w studni. Organizowaliśmy wspólne zabawy Sylwestrowe, przyjęcia na koniec sezonu. Wszyscy byli związani przyjacielskimi układami, nikt nie domagał się jakiś ogromnych pieniędzy. Patrząc na to co się dzieje dzisiaj mimo wszystko wydaje mi się, że łatwiej było prowadzić klub. Dodam jeszcze, że za moich czasów ternem był przez dłuższy okres Jan Ekiert z Przemyśla. Trener bardzo dobry, a wcześniej jeden z najlepszych przemyskich napastników. Za trenerkę nie brał wiele, ale za to dostał pracę w kopalnictwie.

W tym czasie w Ustrzykach ruszyły już Zakłady Przemysłu Drzewnego zatrudniające ponad tysiąc pracowników i to w stronę tych zakładów zaczęli spoglądać miejscowi sportowcy.



Wcześniej Zbigniewa Rybickiego i Zbyska Szuberłę z Olszanki, Arnolda Ważneo, z Krosna Andrzeja Jaźwieckiego. Prócz tego grali Ryszard Czapor sprowadzony z Brzozovii, Staszek Hawro, Rysiek Strugała, drugi z Majerów Zbyszek, Witek i Jurek Łojkowie, Jasiu Radoń, Jorgos Kokinos, Zbyszek Dybaś, Bronek Jagielczuk, Staszek Król, Ciesiek Luty, Jasi Krzywowiąża. Na mecze jeździliśmy do dobrych klubów Stali Rzeszów, Resovii, Zelmera, Izolatora, Stali Stalowa Wola, Czuwaju, Polonii. Jeśli chodzi o zawodników, szczególnie tych sprowadzonych to za sprawą poleceń partyjnych zatrudniano ich w miejscowych

-W 1978 roku postanowiłem zrezygnować z prezesowania Bieszczadom. Władek Tarnawski namawiał mnie usilnie, żebym jeszcze jakiś czas wytrwał, ale nie wyraziłem na to zgody. Pora przyszła na to by zastąpił mnie ktoś młodszy, z nowymi pomysłami i możliwościami. Choć pojawiło się w tym czasie spore grono młodych działaczy takich jak choćby Mietek Dec, Marian Stanisław, Tadek Szczepkiewicz. Największe możliwości sponsorowania miały zakłady drzewne i to one w końcu przejęły klub, zmieniając jego nazwę na dobrych kilkanaście lat na KS „Drzewiarz”. - kończy rozmowę Kazimierz Pelczarski.

Ale to już temat na kolejne wspomnienia...

Wiesław Stebnicki



Pierwszy mecz na nowym stadionie z nowo pozyskanym zawodnikiem - Zbyskiem Szuberłą

firmach PBK kierowanym przez Władka Kabaja, ZBL-u, Kopalnictwie, MPKG. Z miejscowych firm dostawialiśmy wsparcie w postaci autobusów, żywności, zakupu sprzętu piłkarskiego, organizacji zgrupowań. Te ostatnie odbywały się głównie w Czarnej pod namiotami. Byłem już wtedy szefem mleczarni więc na zgrupowanie do Czarnej dowoziliśmy często nabiał na

Wspólnie z kilkoma byłymi zawodnikami i działaczami klubu doszliśmy do wniosku, że warto losom KS „Bieszczady” poświęcić dużo obszerniejsze wydawnictwo niż rubryka w gazecie. Będzie to wydanie książkowe, które ukaże się w przyszłym roku.

Dlatego też proszę wszystkich zainteresowanych, posiadających jakieś materiały na ten temat o kontakt ze mną.

Tel: 697 459 445

E-mail: stebnicki@o2.pl lub naszepoloniny@gmail.com

BOGATY MOŻE WIĘCEJ

Emilia Zaniewicz z Teleśnicy nie miała łatwego życia. W 1989 roku jej mąż Bronisław zginął tragicznie pracując przy budowie Zakładów Przemysłu Drzewnego w Ustianowej. Był człowiekiem niezwykle sumiennym, dlatego na koniec zmiany postanowił jak co dzień oczyścić wnętrze potężnej betoniarki. Niestety miał też „super dowcipnych” kolegów, którzy w chwili gdy wszedł do bębna betoniarki postanowili zażartować włączając ją do sieci. Betoniarka ruszyła, a jej skrzydła zmiażdżyły Bronisława Zaniewicza. Zginął na miejscu. Proces dowcipnych kolegów zakończył się rzeczą jasną: uniewinnieniem sprawców. Wszak oni tylko żartowali, no i żyli, mieli pieniądze więc mogli opłacać adwokatów. Emilii Zaniewicz pozostało tylko wybudowanie nagrobka dla męża. Wybudowała

go na cmentarzu w Łobozewie. Niestety brak męża wpłynął w znaczący sposób na dalsze życie Emilii Zaniewicz. Zubożała, bo przecież trudno żyć bez męża.

Cmentarz w Łobozewie zresztą jak wiele wiejskich cmentarzy zlokalizowany został na zboczu stromego stoku. Trudno tam podejść do samego cmentarza, nie mówiąc już o dojściu do samego nagrobka. Jednak przez lata dotarcie do grobu swojego męża nie było dla Emilii Zaniewicz jakimkolwiek problemem. Mieścił się on na samej górze cmentarza ogrodzonego siatką, a dojść było można do niego wąską ścieżką wiodącą od bramy.

Cmentarz w Łobozewie jest cmentarzem komunalnym. Jednak

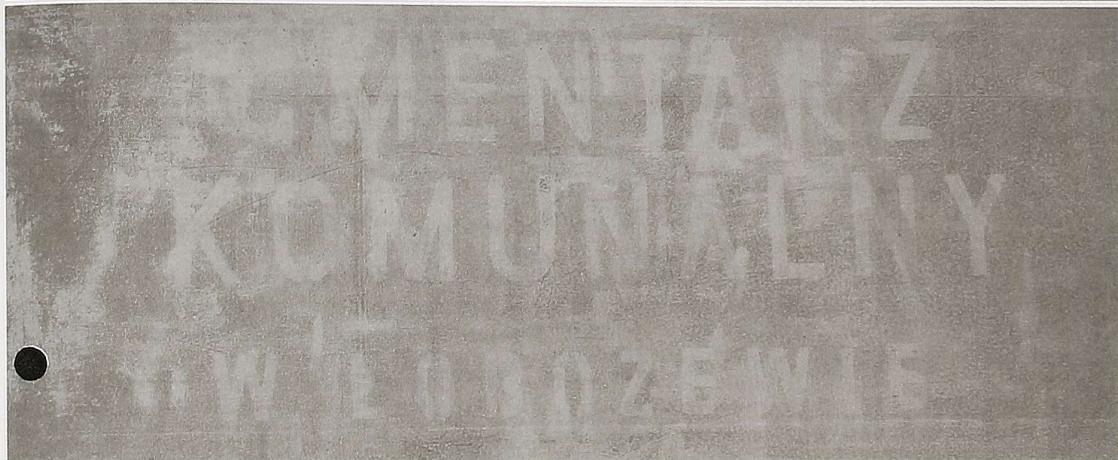
administracja nim została scedowana na miejscową parafię. MPGK usuwa śmieci i nie pobiera żadnych pieniędzy za pochówki. Jak twierdzi proboszcz parafii on także nie pobiera pieniędzy za wykopanie grobu, czy też za wykonanie nagrobka. Firmy pogrzebowe, firmy wykonujące nagrobki, parafianie twierdzą jednak, że coś proboszczowi płacą. Płacą i oczekują, że proboszcz będzie pilnował pewnych reguł dotyczących pochówku. A jak się okazuje na cmentarzu w Łobozewie ważna jest jedna reguła, rację ma ten kto ma pieniądze. Ludzie z kasą mogą wiele więcej niż ci bez kasy. Nie chcę tu mówić jak to się ma do zasad spisanych w piśmie świętym.

Tak więc gdy rodzina sąsiadującego z nagrobkiem Zaniewicza grobu postanowiła go zmodernizować, nie pytała nikogo o zdanie. Rodzina ta mieniła się bogaczami w Teleśnicy sprawiła ojcu- dziadkowi okazały nagrobek. Ponadto by nie stać na ścieżce wybudowała też okazały podest dla żałobników. Podest ten praktycznie odciął Emilię Zaniewicz od grobu męża. Zresztą także odciął przynajmniej dwie rodziny od dostępu do grobów. Ale ludzie, którzy to zrobili mają sklep w Teleśnicy, a i zapewne zeszyt kredytowy i uważają iż im więcej wolno. Pani Emilia zwróciła się z pytaniem do sprawców jej problemów dlaczego tak postąpili, odpowiedzi nie otrzymała. Pytała też księdza proboszcza dlaczego nie reaguje na taką samowolę. Ten też nic jej nie odpowiedział, a od pewnego czasu nie odbiera od niej nawet telefonów. Gdy zadałem te pytanie księdzu odpowiedział iż on starał się rozmawiać z żoną pochowanego obok grobu Zaniewicza mężczyzny, jednak ta nie ma najmniejszego zamiaru czegośkolwiek tam zmieniać.

MPGK w Ustrzykach twierdzi, że są odpowiednie reguły dotyczące wymiaru nagrobków, a co najważniejsze na pewno musi zostać zachowana reguła dostępności do grobów.

Zdaniem MPGK pani Emilia Zaniewicz musi złożyć skargę do Urzędu Miasta i tam domagać się wyegzekwowania swoich praw.





Na dodatek sąsiedzi budujący nagrobek doprowadzili praktycznie rzecz biorąc do całkowitego zniszczenia nagrobka męża pani Emilii Zaniewicz. Na pytanie pani Emilii czy zwrócić poniesione przez nią koszty zareagowali śmiechem. A koszt budowy nowego nagrobka to po

naprawdę promocyjnych cenach kwota 2800 zł.

-Mąż zmarł tragicznie. Nikt nie poniósł najdrobniejszych konsekwencji tej śmierci. Moim obowiązkiem jest dbać o jego nagrobek. Bo to moja jedyna

pamiątka o nim. Boli mnie, że ksiądz, parafia potrafią spokojnie patrzeć na moją krzywdę. Widzę, że nawet w sprawach pochówku bogatsze wolno więcej. Boli mnie to, że ksiądz pobierając opłaty za pochówek nie potrafi dopilnować porządku na cmentarzu. Boli mnie to, że ktoś niszcząc mój nagrobek wart trzy tysiące złotych miał przeprosić śmieje mi się w twarz. Nie mam męża, nie ma mnie kto obronić, a inni potrafią to perfidnie wykorzystać.

Pisząc ten materiał byłem przekonany, że kto jak kto ale ludzie głęboko wierzący potrafią szybko takie sprawy rozwiązać. Okazuje się jednak, że reguły religii są najlepiej znane tym wątpiącym, ci mieniący się głęboko wierzącymi nie mają w sercu cienia litości. Niech nas Pan Bóg broni przed takimi wiernymi.

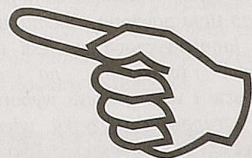
Wiesław Stebnicki



To jest miejsce na Twoją reklamę!

- STRONA 1 (NAD WINIETĄ) - **2,00 zł / cm²**
- STRONA 1 (NA DOLE STRONY) - **1,5 zł / cm²**
- STRONY KOLOROWE (WEWNĄTRZ NUMERU) - **1 zł / cm²**
- STRONY KOLOROWE (OSTATNIA STRONA) - **1,5 zł / cm²**
- STRONY CZARNO-BIAŁE (WEWNĄTRZ NUMERU) - **0,7 zł / cm²**
- NEKROLOG - MODUŁ 9 CM (SZEROKOŚĆ) × 5 CM (WYSOKOŚĆ) = 45 CM² - **20,00 zł**
- OGŁOSZENIA DROBNE (DO 20 SŁÓW) - **BEZPŁATNIE!**

MATERIAŁY PROMOCYJNE - 1 STRONA - **150 zł**

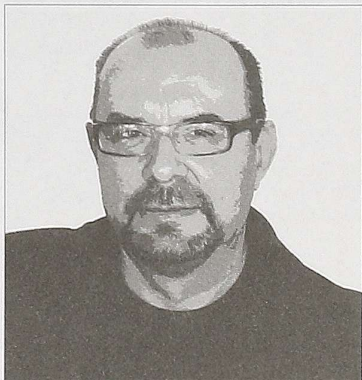


W PRZYPADKU ZLECENIA KILKUKROTNEJ EMISJI REKLAM - **DUŻE RABATY!**

SZCZEGÓŁOWY CENNIK ORAZ DOSTĘPNE MODUŁY ZNAJDUJĄ SIĘ NA STRONIE: www.naszepełoniny.pl/cennik

DODAJ DARMOWE OGŁOSZENIE W NASZYM NOWYM SERWISIE INTERNETOWYM!

www.naszepełoniny.pl/ogloszenia



Moim zdaniem

Wiesław Stebnicki

Na bliskiej nam Ukrainie odbyły się wybory parlamentarne. Rzecz jasna politycy polscy w liczbie kilkudziesięciu stanowili czołówkę obserwatorów czuwających nad ich prawidłowym przebiegiem. Bo przecież nikt inny jak nie Polacy potrafią powiedzieć Ukraińcom jak powinni głosować i kto powinien tam wygrać. Oczywiście zwycięzcom w żadnym razie - według polskich polityków - nie powinna zostać Partia Regionów prezydenta Janukowycza. Na poparcie tej tezy karmiono nas od kilku miesięcy sondażami wyborczymi z Ukrainy, w których Partia Regionów wprawdzie wygrywała, ale ledwie 1-2% przed Batkowszczyną byłej premier Julii Tymoszenko. Jeszcze przed wyborami polscy politycy pouczali Ukraińców tak jak choćby Paweł Zalewski z PO-Przejęcie pakietu kontrolnego przez jedną ekipę w Kijowie może zablokować procesy liberalizacyjne i demokratyzacyjne. To znaczy, że interesem unijnym, ale i samych Ukraińców, jest niedoprowadzenie do Uzyskania przez Partię Regionów i jej sojuszników większości konstytucyjnej w Radzie Najwyższej.... Dlatego Unia powinna zakomunikować jasno Janukowyczowi, że jeśli wbrew obecnym sondażom, na skutek fałszerstw i wad procesu wyborczego, jego ugrupowanie uzyska większość konstytucyjną, Bruksela ograniczy współpracę z Ukrainą. Takie pierdoły wydaję wydawać by się mogło światły polityk rządzącej Platformy Obywatelskiej. Proszę się zastanowić jaki wrzask podniesiono by w Polsce

Mądry Polak po szkodzie...

gdyby np. niemieckie media napisały, że rządy w Polsce PO to tragedia dla kraju. Zalewski pisze o - dla niego - oczywistym fakcie, że sondaże korzystne dla przeciwników Janukowycza to fakt bezsporny i według niego wybory są tam już w zasadzie niepotrzebne. Z więzienia będzie rządzić Batkowszczyna Julii Tymoszenko, wspólnie z skrajnie nacjonalistyczną Swobodą, dla której Ukraina rozciąga się aż po Nowy Targ. Nie wiem zgłupiał człowiek, czy pobił. Tymczasem Partia Regionów według wstępnych wyników uzyskała prawie 40% głosów zamiast sondażowych 25%, zaś Batkowszczyna zaledwie 20%, zamiast sondażowych 25%. Ba zniechędzeni przez Polaków komuniści miast sondażowych 11% uzyskali ponad 15%, Udar boksera Kliczki uzyskał 12% zamiast przewidywanych 18%, zaś nacjonaści ze Swobody zdobyli niespełna 10% zamiast przewidywanych 13%. Tak więc ku rozpacz polskiej elity politycznej nie udało się odsunąć od władzy Janukowycza. Płakał nad tym kolejny polski polityczny oszołom Paweł Kowal szef potężnej polskiej partii Polska Jest Najważniejsza. Był on oczywiście - ze względu na wyjątkową znajomość problemów Ukrainy - obserwatorem wyborów i tuż po ogłoszeniu wyników mało się nie rozplakał komentując wyniki. Stwierdził, że w zasadzie nic nie można zarzucić ich przebiegowi, ale pewne niedociągnięcia były. Pewno nie do wszystkich lokali dostarczono doniczkę z paprotką, a w niektórych lokalach ktoś ukradł długopisy do skreślania. Podejrzewam, że polscy obserwatorzy będą wnioskować za unieważnieniem wyborów z tych powodów. Na szczęście stanowią zaledwie dziesiątą część obserwatorów i potraktowani zostaną jak zwykłe przez innych obserwatorów unijnych jak grono oszołomów. Kowal rozpacział, że nawet stworzenie koalicji Batkowszczyna, Udar, Swoboda to za mało by stworzyć rząd, nich więc namówi do udziału w tej koalicji komunistów, wtedy Partię Regionów uda się usunąć na bok. Inni szefowie rządów składają gratulacje Janukowyczowi, bo dobre kontakty z Ukrainą to zarazem dobre interesy. My

pewnie będziemy postulować utworzenie z naszych podatków niezależnej ukraińskiej rozgłośni radiowej i ukraińskiej telewizji. Bo przecież Polak ma w d... robienie interesów on musi walczyć za wolność naszą i waszą.

Ukraińcy zagłosowali tak, a nie inaczej z kilku powodów. Gospodarka Ukrainy rozwija się w tempie, którego pozazdrościć jej mogą wszystkie kraje Europy bo przekraczającym 6%. Bywam tam często i widzę, że po latach tragicznych gospodarczo rządów pani z warkoczem po raz pierwszy realizowane są inwestycje poprawiające infrastrukturę drogową, komunalną. Już nie mafia, a służby skarbowe w cywilizowany sposób pobierają podatki. Może nie widać tego jeszcze tak dobrze w zachodniej Ukrainie, ale przecież tutaj królują nacjonaści, którzy zamiast logicznego myślenia budują potęgę kraju na poszerzeniu jego terytorium o spory obszar Polski i Słowacji. Nie ma się więc co dziwić, że Janukowycz o tym terenie Ukrainy może trochę zapomniał.

Mnie osobiście w przypadku Ukrainy interesuje to, bym mógł jak najdłużej kupować tanie paliwo, bym mógł zwiedzać ten piękny kraj zbliżonymi do standardów europejskich drogami, bym się nie bał chodzić po tamtejszych miasteczkach gdy z co drugiej szyby spogląda na mnie kozak przebijający bagnetem mapę Polski. To zapewnia Partia Regionów, a nie pani z warkoczem odsiadująca wyrok za złe decyzje gospodarcze, namawianie do morderstw przeciwników politycznych, której mąż za kradzież i malwersacji na kwotę ponad 100 milionów dolarów jest ścigany listem gończym nie może wrócić do kraju, której córka w tak biednym kraju urządziła sobie ślub w angielskim zamku za 5 milionów dolarów. Zaś na koniec chciałby przestrzec polskich polityków, zanim coś powiecie przemysłowcy to dobrze by stare przysłówie, że Polak i przed szkodą i po szkodzie głupi nareszcie straciło na aktualności.

Spotkanie z premierem

Czwartek i piątek 25 i 26 października to dni, w których na Podkarpaciu przebywał premier Donald Tusk. W pierwszym dniu wizyty burmistrz Henryk Sułuja



spotkał się między innymi z samorządowcami z Podkarpacia. Powiat bieszczadzki reprezentowali Przewodniczący rady powiatu Piotr Korczak, starosta Krzysztof Gąsior oraz burmistrz Ustrzyk Dolnych Henryk Sułuja. Nasamoządowcy mieli też okazję do krótkiej bezpośredniej rozmowy z premierem. Przekazali mu skromne upominki z Bieszczad. Była też okazja do zadania kilku pytań. Jak powiedział mi

burmistrz Henryk Sułuja dotyczyły one problemów związanych z finansowaniem oświaty oraz projektem obywatelskim dotyczącym nowelizacji ustawy o ochronie przyrody. Zdaniem burmistrza akcja zbierania podpisów pod protestem dotyczącym zmian w ustawie odniosła pewien skutek, bo premier obiecał iż wnikliwie przyjrzy się projektowi i uwzględni na pewno stanowisko protestujących samorządów.



Sanovia

Dzień dobry. Proszę Pana jako mieszkańiec tych stron chciałbym zwrócić uwagę na problem "lokalny", który przeniósł się jak widzę nawet na bieszczadzkie połoniny przy aprobacie Pana radnego z Leska Przemysława Kokocia, który zabrał na "wycieczkę" w góry swoich podopiecznych z Sanovii Lesko. Mogli sobie darować przynajmniej bazgranie farbami na szczycie Połoniny. Do tego Pan radny umieścił zdjęcia z wyjazdu u siebie na profilu facebook. Na wszelki wypadek dołączę kilka zdjęć, które udało mi się skopiować. Proszę Pana o poruszenie tego problemu i z góry dziękuję.



Taką przesyłkę dostaliśmy z Leska. Inicjatywa radnego jak najbardziej godna pochwały, ale... no właśnie. Radny zmarnował doskonałą okazję do tego by próbować z kibola zrobić kibica. Prosi Pan o poruszenie tego problemu w Połoninach. No cóż, zrobimy to tak. Kibice wymalowali napis- Jesteśmy wszędzie- Sanovia, my zaś dodamy- Niestety!

LISTY

Nasze POŁONINY - Bieszczadzki Dwutygodnik Regionalny

Redaguje zespół w składzie: **Wiesław Stebnicki** - Redaktor naczelny (stebnicki@o2.pl),
Jan Wojciech Kinczel - Sekretarz Redakcji (kinczel@gmail.com), **Andrzej Kotowicz** (akotowicz1@poczta.fm)

Adres Redakcji: ul. 29 Listopada 15, 38-700 Ustrzyki Dolne / Telefon/Fax: 13 461 11 77, GSM: 697 459 445
Serwis internetowy: www.naszepoloniny.pl / E-mail: naszepoloniny@gmail.com / Administrator serwisu: Jan Wojciech Kinczel

Wydawca: Fundacja „Bieszczady Bez Granic”. Adres: ul. Boczna 16, 38-700 Ustrzyki Dolne / Druk: www.drukpiast.com

Za treść listów i ogłoszeń Redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nie zamówionych materiałów i listów.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach
Europejskiego Funduszu Społecznego

Człowiek - najlepsza inwestycja

WSPÓŁDZIELENIE OBOWIĄZKÓW - WSPÓŁDZIELENIE ZYSKÓW

**Fundacja Bieszczadzka ogłasza rekrutację uczestników do projektu
pt. "Współdzielenie obowiązków – współdzielenie zysków"
w ramach Poddziałania 7.2.2 POKL Wsparcie ekonomii społecznej.
Termin przyjmowania zgłoszeń : 15.10.2012 r. - 31.10.2012 r.
w godzinach otwarcia Fundacji Bieszczadzkiej tj. od 08.00 do 16.00.**

ZAPRASZAMY DO UDZIAŁU W PROJEKcie OSOBY, KTÓRE:

- są bezrobotne w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy
- mieszkają na terenie powiatu bieszczadzkiego, leskiego lub sanockiego
- posiadają pełną zdolność do czynności prawnych
- nie są karane za przestępstwa umyślne przeciwko obrotowi gospodarczemu w rozumieniu ustawy z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny
- zamierzają rozpocząć prowadzenie działalności gospodarczej w formie spółdzielni socjalnej
- nie prowadziły działalności gospodarczej w ciągu ostatnich 12 miesięcy poprzedzających udział w projekcie (osoby wpisane do EDG lub KRS).

OFERUJEMY:

- dotacje na założenie spółdzielni socjalnych do 20.000 zł na osobę
- wsparcie pomostowe dla nowozałożonych spółdzielni socjalnych: finansowe oraz doradcze
- szkolenia i warsztaty z zakresu tworzenia i efektywnego funkcjonowania spółdzielni socjalnych
- pakiet doradztwa indywidualnego i grupowego przed i po zarejestrowaniu spółdzielni socjalnej

DODATKOWO ZAPEWNIAMY:

- zwrot kosztów dojazdu
- wyżywienie podczas szkoleń
- materiały szkoleniowe

**WSZYSTKIE PROPONOWANE FORMY
WSPARCIA SĄ BEZPŁATNE!**



SPÓŁDZIELNIA SOCJALNA SZANSĄ DLA CIEBIE



Biurowo Projektu:
Fundacja Bieszczadzka,
ul. Rynek 14, 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. 601 05 69 39, 13 469-72-97
www.wo-wz.pl
www.fundacja.bieszczady.pl

